

Vincenzo Montella nie otrzymał dwa i pół roku temu kolejnej szansy na poprowadzenie Romy i wraz z przybyciem Amerykanów i zamknięciem sezonu pożegnał się ze stołkiem trenera Giallorossich. W wywiadzie dla *lanazione.it* odpowiedział m.in. na pytanie związane z początkiem kariery trenerskiej.

Jak zaczęła się twoja kariera?

- Przez przypadek. Miałem jeszcze kontrakt piłkarski w Romie, poprosili mnie o rozłożenie zarobków na więcej sezonów, oferując mi inne możliwości. Wybrałem pracę trenera, pamiętam, że w pokoju był również Prade.

Sukces był piorunujący, nawet przytłaczający: zastanawiałeś się, dlaczego?

- Jestem przekonany, że różnicę robią zawsze gracze, trener musi być dobry w zmotywowaniu ich, znalezieniu równowagi, znalezieniu najlepszego rozwiązania w oparciu o dostępność.

Garcia?

- Sympatyczny.

Ocena przeciwników, zacznijmy od Napoli...

- Będzie walczyć o mistrzostwo, ma duże szanse powodzenia. Juve jest najmocniejszym zespołem strukturalnie i jest przyzwyczajone do wygrywania, różnicę mogą zrobić motywacje. Roma ma świetną równowagę i podróżuje ścieżką entuzjazmu. Inter jest zespołem, który swoją postawą może sprawić kłopoty każdemu.

Autor: abruzzo